

# PIEŚŃ DZIĘKCZYNNA

*Psalm 103 (hebr.)*

## I.

**Biogłosław duszo moja PANA,  
i wszystko we mnie, Jego imię święte.  
Biogłosław, duszo moja, PANA  
i nie zapominaj co dla Ciebie czyni.  
On odpuszcza wszystkie winy Twoje,  
leczy wszystkie Twe słabości,  
od mogiły życie Twe ratuje,  
wieńczy Ciebie łaską i miłością,  
darzy szczęściem lata Twoje:  
jak u orła Tobie młodość wraca.**

## II.

**PAN sprawiedliwości i prawa obrońcą  
wszystkim, którzy krzywdę cierpią,  
On, który Mojżeszowi drogi Swe objawił,  
a czyni Swe wielkie synom Izraela!  
Łaskawy i miłosierny jest PAN,  
cierpliw i w dobroć bogaty.  
On nie zawsze sądem grozi,  
a w zagniewaniu nie trwa na wieki.  
Nie postępuje z nami wedle grzechów naszych  
i wedle przewin naszych nie odplaca nam.  
Jak wielka jest nieba od ziemi wysokość,  
tak wielka Jego dobroć dla bogobojnych.  
Jak daleki wschód jest od zachodu,  
tak od nas daleko odsuwa grzechy nasze.  
Jako się ojciec nad dziećmi lituje,  
tak PAN litościw dla bogobojnych.  
Albowiem wie dobrze, z czegośmy stworzeni,  
pamięta, że prochem jesteśmy.  
Bo dni człowieka do trawy podobne:  
jak kwiat polny kwitnie,  
a gdy wiatr zawieje, już go nie ma,  
i już nigdy pole go nie ujrzy.  
Ale od wieków i na wieki  
trwa dobroć PANA dla bogobojnych,  
trwa Jego opieka nad synów synami,  
gdy zachowują Jego przymierze,  
gdy pamiętają o przykazaniach, by je wypełniać.**

## III.

**PAN w niebiosach tron Swój ustanowił,  
a Królestwo Jego całym światem włada.  
Błogosławcie PANA, wszyscy Aniołowie, siłą tak potężni,  
pełniący Jego rozkazy, posłuszni Jego słowu!  
Błogosławcie PANA, wszystkie wojska Jego,  
wy Jego słudzy, wykonawcy Jego woli!  
Błogosławcie PANA wszystkie dzieła Jego,  
na każdym miejscu Jego Królestwa!  
Błogosław, duszo moja, PANA!**

Psalm 102 (w hebr. 103) odmawiamy w godzinach kapłańskich w soboty jako pacierz wieczorny (kompletę). Słusznie go tu umieszczono, bo nie można sobie wybrać piękniejszego hymnu dziękczynnego, którym Bogu dzięki składamy za łaski otrzymane przez cały tydzień, przypominając sobie równocześnie krótkość życia i ogrom miłosierdzia Bożego.

Trudno skonstatować datę powstania psalmu. Wszystkie hipotezy zawodzą, bo w tekście za mało mamy aluzji czasowych i lokalnych, by móc dojść do pewnego prawdopodobieństwa. Umieszczona w nagłówku uwaga „od Dawida“ także nie jest miarodajna, bo oryginalne psalmy Dawidowe raczej znajdują się w I i II księdze zbioru, a psalm niniejszy został przez redaktora wciągnięty do IV księgi.

Psalm jest jasny bez komentarza. Czytając go, trzeba się przejąć jego myślami i się w odpowiedni nastrój wprawić, aby odczuć piękno utworu, całą jego prostotę i naturalność. Każdy wiersz bezpośrednio do duszy przemawia, bo autor weń włożył całą swoją duszę. To nie frazesy ogólnikowe, lecz myśli zrodzone w głębi duszy, przejętej na wskrós pokorą i wdzięcznością wobec Boga. Strofa I zawiera wspaniałą uverturę, a strofa III jest jakoby dłuższą, w wiersze ujętą doksologią.

Pewna niejasność tkwi jedynie w słowach: *jak u orła tobie młodość wraca*, które brzmią dosłownie: „jak orzeł twoja młodość się odnawia“. Albo miał tu autor na myśli bajkę o feniksie, wedle której ptak ten wiecznie sam się odmładza, albo też, co jest prawdopodobniejsze, zmianę piór u orła w czasie pierzenia.

Niezapomniane są słowa o miłosierdziu Bożym i o odpuszczeniu grzechów: Bóg tak daleko od nas winy odsuwa, jak dalekim jest wschód od zachodu, a Jego miłosierdzie jest tak ogromne, jak ogromna wysokość nieba od ziemi. Trafne bardzo są uwagi autora o życiu ludzkim, które do kwiatu polnego przyrównuje: w ciągu jednej doby prze-

kwita i usycha, gdy gorący wiatr południowy zawieje. Podobny obraz znajduje się w „modlitwie Mojżesza“, tj. w ps. 90, 6, gdzie czytamy:

*(synowie ludzcy)*  
*są jak trawa na polu rosnąca:*  
*z rana kwitnie i rozwija się,*  
*a wieczorem już jest zżęta i usycha.*

Zakończenie stanowi wyznanie wiary w Boga - Króla i wezwanie zastępów anielskich, by razem z duszą autora Stworzycielowi korny hołd składały.

Ks. ALEKSY KLAWEK.

## **ENCYKLIKA PAPIEŻA PIUSA XII „IN MULTIPLICIBUS” (W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA POKOJU W PALESTYNIE)**

Wśród przelicznych trosk, jakie w tym okresie czasu, brzemieniem dla całej ludzkości w następstwa o największym znaczeniu, ciężką bardzo poważnym obowiązkiem na Naszym Najwyższym Pontyfikacie, niepokoi nas szczególnie wojna w Palestynie, która zrasza krwią święte miejsca.

Naprawdę możemy Was, Czcigodni Bracia, z całym przekonaniem zapewnić, że gdy w duchu pomyślimy o owych miejscach, na których Jezus Chrystus na okup całego rodzaju ludzkiego wylał Krew Swoją, na których dotąd jeszcze płynie krew bratnia, to tego najdotkliwszego bólu, przygniatającego bardzo Nasze serce, nie jest zdolny usunąć ani wesoły ani smutny bieg wypadków. Oto gdzie w pierwszym rzędzie w ciemnościach nocy zabrzmiał głos anioła, zwiastującego pokój i rozjaśniającego umysły, tam walczą narody pomiędzy sobą, przyczyniając się do powiększenia z dnia na dzień rosnącej nędzy ludzi biednych, powodując terror wśród przerażonych, którzy pozbawieni swoich chat, jako wygnańcy i uciekinierzy błakają się, szukając chleba i bezpiecznego schronienia.

Tym bardziej jesteśmy przejęci smutkiem i żalem, gdyż — jak Nam doniesiono — także budynki, przeznaczone dla celów religijnych i dobroczynnych, znajdujące się tuż obok miejsc świętych, nierzadko poniosły olbrzymie szkody; należy się stąd obawiać, że również te miejsca w całej Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie, które uświęciła